Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Nr. 172. — Rok IV. Kraków, wtorek 28 czerwca 1921. **Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.**

Prowokacye bojówek niemieckich.

Niemcy atakują oddziały francuskie.

Sosnowiec. (Tel. F.) Donoszą z Gliwic: Wczoraj popołudniu **stosstruplerzy w znacznej sile zaatakowały oddziały francuskie. Wywiązała się walka, w ciągu której Niemcy zabili jednego Francuza a 6 zranili.** Oto są nowe dowody lojalności Niemców. W chwili kiedy ze strony polskiej robi się nadludzkie starania, aby współdziałać z Komisyą aliancką w uspokojeniu kraju rozwydrzeni Niemcy w barbarzyński sposób rzucają się na wojska koalicyjne.

Zdradziecki napad pod Gliwicami.

Sosnowiec. (Tel. F.) Donoszą z Gliwic: Dziś rano Niemcy zaatakowali oddziały polskie, stojące pod Gliwicami. Wywiązały się walki i są obustronne straty. Ze strony, przygotowującej się do wypełnienia podpisanego układu nikt się prowokacyi niemieckiej nie spodziewał. Wypadek ten rzuca ciekawe światło na dwulicową politykę niemiecką.

Oddziały niemieckie w pasie neutralnym.

Sosnowiec. (Telef. F.) Donoszą z Szopienic: **Wczoraj w nocy przybyła do Markowic w powiecie raciborskim kompania piechoty niemieckiej i mały oddział kawaleryi, widocznie aby sprowokować Polaków. Albowiem, jak wiadomo, pas na prawym brzegu Odry w powiecie raciborskim jest zneutralizowany, a więc wojskom niemieckim jak i powstańczym nie wolno go przekraczać.** Niemiecka komenda podpisuje układ o wycofaniu się z terenu G. Śląska i zaprzesania walki a wojsko jej idzie naprzód, nie patrząc na układy prowokuje i zaczepia powstańców.

Hoefer przyjmuje warunki komisyi alianckiej.

Sosnowiec. (Telef. M.). Donoszą z Szopienic: Dziś popołudniu Komisya Międzysojusznicza zawiadomiła władze powstańcze, że 26 rano gen. Hoefer i podpisał przedłożone mu przez Komisyę Aliancką protokoły układu o pacyfikacyi Górnego Śląska. Jak wiadomo ze strony powstańczej układ podpisał jeszcze wczoraj komendant Warwas.

Jak widzimy z powyższej depeszy gen. Hoefer, ulegając nalegając naciskowi i w obliczu faktu, że z polskiej strony podisano, zgodził się przyjąć warunki komisyi alianckiej. Przyszłość wykaże, czy istotnie zobowiązania przez Niemców w czyn wprowadzone czy też pozostaną tylko... świstkiem papieru.

Ewakuacya Górnego Śląska.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Bytom. Ostatniej nocy, niemiecki oficer łącznikowy przy gen. Hennickerze przyniósł pismo Komisyi międzysojuszniczej, **wyrażając zgodę na plan ewakuacyi. Pozostają jeszcze pewne wątpliwości co do sposobu kontroli, czy plan ewakuacyi jest dokonywany ściśle wedle umowy.** Poważne zastrzeżenia budzą również oświadczenia Samoobrony niemieckiej, że zajmą one cały obwód, na wypadek jeżeli Polacy nie uczynią zadość przyjętym zobowiązaniom. **W myśl porozumienia Polacy mają opuścić pierwszą strefę aż do Gliwic i Zabrza do dnia 28 bm., równocześnie Samoobrona niemiecka cofnąć się po obu stronach na południowy-zachód. Następnie Polacy cofną się w dniach 2 i 5 lipca. 5 lipca ma być zakończona ewakuacya z obu stron.**

Poseł włoski o stosunkach polsko-włoskich.

Warszawa. (Telef. M.) Poseł włoski w Warszawie p. Tamassini oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że należy **starać się utrwalić tradycyjne węzły łączące Włochy z Polską stwarzać fakty dokonane na terenie politycznym i rozwijać nasze stosunki ekonomiczne,** pozostające dotychczas w stanie memoryalnym. Zarówno Polska, jad i Włochy po ziszczeniu się narodowego odrodzenia pragną być przedewszystkiem elementem ładu i pokoju i współpracować nad odbudową Europy, tak okrutnie nawiedzonej przez wojnę. W sprawie Górnego Śląska powiedział Tomassini: Inicyatywa hr. Sforzy była powodowana dwoma celami. Hr. Sforza chciał się przyczynić do sprawiedliwego rozwiązania sprawy górnośląskiej zgodnie z duchem traktatu wersalskiego i wynikami plebiscytu, po drugie zaś znaleźć podstawę do dyskusyi, na której możnaby oprzeć i urzeczywistnić zgodę wielkich mocarstw. Trudności było wiele. Mam wrażenie, że polska opinja publiczna zdaje sobie z tego sprawę i ocenia należycie dobre zamiary hr. Sforzy.

Fałszywe złote polskie w Gdańsku.

Gdańsk. Dzienniki gdańskie doniosły już przed kilku tygodniami, że na tamtejszej czarnej giełdzie **ukazały się złote polskie, które dotychczas nie były puszczone w obieg przez rząd polski.**

„Gazeta Gdańska" donosi obecnie, iż kierownik policyi polskiej Mociejewski wpadł na trop oszustów. Maciejewski 23 czerwca pochwycił na gorącym uczynku lekarza-dentystę **Eugeniusza Anlicha i Ernesta Koglina z Gdańska w chwili, gdy ofiarowywali na sprzedaż 6 milionów złotych polskich. U Anlicha znaleziono do 2500 złotych.** Aresztowani oszuści twierdzili, jakoby banknoty zakupili u marynarzy angielskich. Aresztowanych oddano w ręce policyi gdańskiej i osadzono w więzieniu. Znalezione u nich banknoty są prawdziwe, jedynie tylko numera podrobione.

Antypaństwowa działalność endecyi.

Warszawa. (Tel. M.). „Kuryer Poranny" omawiając enuncyacyę opozycyjną narodowej demokracyi stwierdza słusznie, że twardy obraz naszej wewnętrznej gospodarki odmalowany w tem oświadczeniu opozycyjnem związku ludowo-narodowego będzie niewątpliwie wyzyskany skwapliwie przez wszystkich tych, którym zależy, aby dyskredytować rzeczpospolitą, a w oczach zagranicy zniszczyć naszą walutę i zachwiać zaufaniem politycznem do Polski nawet najbliższych sojuszników. Gdyby nawet to wszystko, o czem czytamy w enuncyacyi endeckiej, miało być prawdą, to należałoby to do tej kategoryi prawd, o których mędrzec mówi tylko w domu. **Drukowanie w prasie takiego aktu oskarżenia zgęszczonego, opartego na frazesach, przesiąkniętych zgryźliwą złośliwością i potępiających w czambuł całą naszą administracyę, tak, jakgdyby składała się z samych bandytów i nieponiów jest z państwowego punktu widzenia czynem conajmniej wątpliwej wartości, przynoszącym szkodę i krzywdę na zewnątrz, a żadnego nie przynoszącym pożytku na wewnątrz.**

—oOo—

Ministerstwo aprowizacyi zlikwidowane będzie w październiku.

Warszawa. (Tel. M.). Kierownik ministerstwa aprowizacyi p. Stoliński powiedział w rozmowie z dziennikarzami, że **ostatecznej likwidacyi ministerstwa dokonać będzie można w październiku bieżącego roku,** skoro tylko uzyskamy ustawową podstawę, wówczas natychmiast rozpocznie się likwidacya Puzappu i urzędu ziemniaczanego. Co się tyczy urzędu walki z lichwą, który obecnie istnieje na podstawie ustawy z 2 lipca 1920 roku, to nowela do tej ustawy prawdopodobnie wkrótce będzie uchwalona przez komisyę prawniczą i wejdzie na plenum sejmu. **Nowela ta przewiduje przelanie uprawnień urzędu walki z lichwą na ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Dopiero po uchwaleniu tej ustawy zostanie ten urząd zlikwidowany.**

—oOo—

Kandydatura p. Kumanieckiego na ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa. (Tel. M.) „Kuryer Polski" dowiaduje się **jakoby brany był pod uwagę jako kandydat na ministra spraw wewnętrznych p. Kumaniecki profesor prawa administracyjnego na uniwersytecie jagiellońskim.** P. Kumaniecki jest bezpartyjny wprawdzie ale zbliżony jest co do swoich poglądów do narodowego zjednoczenia ludowego i ma za sobą długoletnią praktykę administracyjną. Informacye te notujemy na odpowiedzialność wspomnianego dziennika.

Repartryacya jeńców.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że w wyniku dotychczasowych prac komisyi mięszanej repatryacyjnej w Moskwie, zaawizowano 10 tysięcy podań osób zgłaszających się o powrót do kraju. Z Mińska wysłano 3 transporty z uchodźcami, w liczbie 12 tysięcy osób, ze Smolenska 3 tysiące osób. Celem rozwiązania bezpośredniego kontaktu z repatryantami i przyspieszenia ich powrotu, pełnomocnik delegacyi polskiej w Moskwie objechał gubernię tulską, tambowską, orenburską i penzeńską i zwiedził obóz 5 syberyjskiej dywizyi, rozdając wszędzie produkty żywnościowe, odzież i bieliznę. Najgorzej przedstawiały się stosunki w gubernii tambowskiej, w której skupiło się 40 tysięcy uchodźców, przeważnie z kresów wschodnich. 6 tysięcy osób mieszka tam od dłuższego czasu w pociągach, czekając na wyjazd do kraju.

Z giełdy warszawskiej.

Warszawa. (Tel. M.) Tydzień ubiegły stanowił dalszy stan wzrostu walut zagranicznych. Wprawdzie notowano transakcye walutami, jedynie w drugiej połowie tygodnia, dawała się jednak wyczuwać tendencya zwyżkowa i ożywiona. Transakcye ostatnich dni przy znacznem zaofiarowaniu dokonywały się przy kursach niebywale wysokich. Kursa akcyj poprawiły się znacznie. Zwłaszcza w pierwszych dniach tygodnia, następnie bowiem na skutek realizacyi nastąpiło pewne osłabienie tendencyi. Papierami publicznemi obracano niewiele. Nawet listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego nie zawsze były notowane. Większych wahań kursów w tej dziedzinie walorów nie było.

Żądania zecerów lwowskich.

Lwów (PAT). Zecerzy lwowscy zażądali 60% podwyżki płac zasadniczych. Podczas konferencyi z właścicielami drukarń zredukowali swe żądania do 30%. Właściciele jednak nie chcieli się i na tę podwyżkę zgodzić, ofiarując 12%, wobec czego na zgromadzeniu ogólnem zecerów uchwalono rozpocząć strajk w poniedziałek rano we wszystkich drukarniach.

Amerykański Związek Robotniczy przeciwko bolszewikom.

Delver (Kolorado). (PAT) Biuro Reutera. Amerykański związek robotniczy uchwalił olbrzymią większością, w której odrzuca przystąpienie do trzeciej Międzynarodówki i potępia rządy sowieckie.

NADESŁANE.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Władysława

Wschód słońca: 4·51

Zachód słońca: 9·13

Długość dnia: 16·22.

Poniedziałek **27** Czerwca

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO
Poniedziałek: „Eros i Psyche".

TEATR „BAGATELA"
Poniedziałek: „Porwanie Sabinek".

TEATR POWSZECHNY
Poniedziałek: „Boccacio".

OPERETKA W NOWOŚCIACH
Poniedziałek: „Wróg kobiet".
Wtorek: „Wróg kobiet".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)
Nowy program. Jotty doskonały imitator głosów zwierząt i jego żona we własnym programie choreograficznym oraz występ pierwszorzędnych artytów. Początek o godz 11 i pół.

—ooo—

Klęska komunistów w Anglii.

Z Lyonu donoszą: Żywioły komunistyczne w Anglii odniosły porażkę. Angelska partya komunistyczna, pewna swoich wpływów w potężnej i dawnej organizacyi Partyi Pracy, chciała się połączyć z nią w jeden związek komunistyczny. Projekt ten został odrzucony olbrzymią większością czterech milionów głosów, oddanych przeciw. Za połączeniem padło tylko 50.000 głosów.

Dookoła plebiscytów austryackich.

Donoszą z Gracu: Sejm styryjski postanowił głosami posłów chrześcijańsko-społecznych unieważnić dawną swą uchwałę o powszechnem głosowaniu za przyłączeniem Austryi do Niemiec, które miało się odbyć 3 lipca b. r. Socyaliści nie brali udziału w głosowaniu, narodowcy niemieccy i chłopi głosowali przeciw.

Drugi dzień pobytu gości nadbałtyckich w Krakowie.

Kraków, 26 czerwca.

(T) Wczorajszy dzień poświęcili goście zwiedzaniu naszego grodu, który wywarł na nich wrażenie tak przez swą przeszłość historyczną i kulturalną, jakoteż dominującym położeniem.

Około godziny 11 i pół wyruszyli goście w towarzystwie krakowskich kolegów z kawiarni „Esplanade" na zwiedzenie Wawelu. Wycieczkę oprowadzał kustosz Morawski, który objaśniał zabytki w języku rosyjskim, zaś p. Birkonmayer tłomaczył w języku niemieckim. Po katedrze wawelskiej oprowadzał gości radca dr Muczkowski.

Zachwyt uczestników nie miał granic na widok starej katedry wawelskiej, tudzież dziedzińca zamkowego. Tutaj, jak sami przyznają, przemówiła do nich dopiero jasno i dobitnie wielka przeszłość historyczna i kulturalna Polski.

Następnie zwiedzili goście pomnik Grunwaldzki, tudzież Rondel, poczem udali się do kościoła N. M. P.

O godzinie 2 popołudniu podjęło gości Koło Literatów w swoich apartamentach obiadem, podczas którego wzniesiono szereg toastów.

Prezes Syndykatu p. Beaupre w krótkiem a rzeczowem przemówieniu zaznaczył, że wspólne nici wiążą państwa nadbałtyckie z Polską oraz wspomniał o tem, że wrogowie nasi starają się przedstawić stosunki polskie w jak najniekorzystniejszem świetle. Dziennikarze bałtyccy powróciwszy do domu zerwą niechybnie tę sieć kłamstwa. Red. Beaupre zwrócił się do przedstawicieli Łotwy z specyalną prośbą, wzywając ich, by stali się pośrednikami pomiędzy zamieszkałymi w Łotwie Polakami a rządem łotewskim. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Finlandyi, Łotwy i Estonii.

Następnie przemówił im. delegatów finlandzkich p. Paloła, który serdecznie dziękował obecnym za zgotowane przyjęcie. Z kolei wznieśli toasty reprezentacyi Łotwy p. Lasdinsch i Estonii p. Luiga, którzy zaznaczyli, że trudności językowe nie pozwalają im należycie wysłowić swych uczuć dla Polski i jej mieszkańców. Z kolei wniósł generał Munek w języku polskim dwa toasty na cześć polskiej kobiety oraz polskiego żołnierza, które obecni huraganem oklasków przyjęli.

Ostatnie przemówienie wygłosił w języku rosyjskim prof. Talko-Hryncewicz.

Po obiedzie udali się goście automobilami na Wolę Justowską. Koło godz. 5 przybyli do Towarzystwa Strzeleckiego, gdzie w otoczeniu dworu powitał ich nowoobrany król kurkowy dr Ostrowski w języku niemieckim.

Po zwiedzeniu skarbca z insygniami królewskiemi i wpisaniu się do pamiątkowej księgi królewskiej, oddali goście wedle zwyczaju do tarczy szereg strzałów. W przyjęciu tem wzięli udział reprezentanci miasta z prez. Federowiczem na czele, generał Stiller i Osiński, por. Lubaczewski, oraz liczne grono dworzan króla kurkowego. — Około godziny 10 wieczorem zebrali się goście w salach klubu artystyczno-literackiego, gdzie się odbył raut.

Na raut przybyli przedstawiciele prezydyum miasta z prezydentem Federowiczem i wiceprez. Rollem, przedstawiciele wojskowości z gen. Osińskim i Szeptyckim, del. Kowalikowski, prof. Łoś, prezes A. Umiejętności dr. Kazimierz Morawski, hr. Zdzisław Tarnowski, p. Feliks Jasieński oraz liczni przedstawiciele prasy, sfer literacko-artystycznych i naukowych naszego miasta. Gościom towarzyszyli p. Cyzarski, przedstawiciel polski w Rydze, delegat wydziału prasowego p. Ciemieński i delegat minist. spraw zagran. referent dla spraw bałtyckich p. Komornicki. Pierwsze przemówienie wygłosił prezes klubu p. Chylewski, witając serdecznie gości. Przedstawiciel Finlandyi p. Paloła podziękował w odpowiedzi za przyjęcie i nakreślił w krótkich słowach wspólność losów Polski i Finlandyi. Przedstawiciel Estonii p. Luiga zaznaczył konieczność militarnej konwencyi państw nadbałtyckich z Polską, w celu wspólnej obrony przed imperializmem rosyjskim, przedstawiciel Łotwy p. Lasdinch w przemówieniu swojem podkreślił, że Łotyszów łączą dawno z Polakami stosunki polityczne, przyczem sięgnął do czasów Stefana Batorego. Zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Naczelnika Piłsudskiego, który obecni powtórzyli entuzyastycznie.

Raut był urozmaicony szeregiem produkcyi muzykalno-wokalnych pierwszorzędnej wartości artystycznej. W produkcyach tych brali udział pp. Solska-Grosserowa, Knapp, Dziwińska i pp. Frenkel, Zathey, Hof-Cortelli i Skarżyński.

Na dzień dzisiejszy program następujący: Do godz. 12 w południe goście zwiedzać będą Muzeum Narodowe i jeśli czas pozwoli Muzeum Czartoryskich, o godz. 12 podejmie uczestników wycieczki obiadem p. Maryan Dąbrowski w lokalu swej redakcyi. O godz. 1.15 odjazd do salin wielickich, powrót o godz. 6 wieczorem, o g. 9-tej raut urządzony przez prezyd. miasta i Izbę handlowo-przemysłową.

Z szerokiego świata.

(l.) **ŚLUB Z WŁAMYWACZEM.** Przed paru dniami zdarzył się w Paryżu wypadek, który w wielki kłopot wprowadził sąd miejscowy. Pewna zamożna dama przyłapała na gorącym uczynku włamywacza, który chciał obrabować ją z sumy 40.000 franków i bezwłocznie oddała go w ręce policyi. W kilka dni potem jednakże nieszczęsna ofiara kradzieży włamywacza rozkochała się w złoczyńcy tak gwałtownie, iż postanowiła połączyć się z nim związkiem małżeńskim na całe życie. Sąd jednakże nie chciał zgodzić się na zastanowienie postępowania przeciwko oskarżonemu, a świeżo upieczonemu małżonkowi odbył się proces, a cała wymowa obrońcy okazała się bezskuteczna. Złodziej skazany został na rok więzienia i pół miliona franków grzywny. Ekscentryczna małżonka włamywacza nietylko musiała zrezygnować ze słodkich miodowych miesięcy, lecz będzie musiała zapłacić koszta procesu i wyznaczoną więźniowi karę pieniężną.

(I.) **SHERLOK HOLMES W SPÓDNICY.** W ostatnich czasach wsławiła się w Londynie szeregiem świetnych czynów z dziedziny kryminalistyki kobieta-detektyw, licząca zaledwie 17 lat życia. Młodziutka ta istota, należąca do wielkiego instytutu detektywów, trafiła na ślad rozmaitych tajemniczych i trudnych do wyśledzenia kradzieży, których wykrycie nie udało się wielu wybitnym detektywom rodzaju męskiego. Metoda używana przez ową energiczną panienkę jest bardzo prosta, zachowana zupełnie w stylu Sherloka Holmesa. Ponieważ kradzieże zdarzyły się w jednej z wyższych uczelni londyńskich, przebrała się ona za studenta i pod tą maską potrafiła schwycić złodziei. Miss West — takie jest miano Sherloka Holmesa w spódnicy — jest zwyczajnym podlotkiem, którego postać nie posiada żadnych osobliwych rysów charakterystycznych. Najlepszą jej bronią jest właśnie młodość i niewinna minka. — Atutem moim jest to, iż nie wyglądam zupełnie na detektywa — tak objaśnia ona tajemnicę swych sukcesów. „Uważam za największy komplement, gdy mi ktoś powie: „nigdy nie byłbym pani wziął za detektywa“. Praca moja interesuje mnie i pociąga w dużym stopniu, a mam nadzieję, że w przyszłości będę mogła udoskonalić jeszcze moje zdolności“. Panna West udaje się obecnie w męskiem przebraniu na prowincyę, aby schwycić tam znanego hochsztaplera, który dokonał szeregu poważnych oszustw.

(I.) **GDY KRÓL ANGIELSKI PODRÓŻUJE.** Król Jerzy wyjechał przed niedawnem do irlandzkiego miasta Belfast, aby otworzyć tam parlament irlandzki, o którym Irlandczycy wogóle nie chcą nic wiedzieć. „Daily Herald“ donosi, iż w podróży tej towarzyszyło władcy Anglii ni mniej ni więcej tylko trzy tysiące detektywów, a dla ochrony króla wysłanych zostało do Belfastu nie mniej niż dziesięć tysięcy uzbrojonych ludzi. Tak podróżuje król angielski...

(I.) **GRÓB POKOJEM MIESZKALNYM.** Z Królewca donoszą: Ktoś odwiedzający cmentarz w Królewcu, ujrzał nagle wysoki słup dymu, unoszący się ze starego, dawno już nieużywanego grobowca, który swojego czasu wystawił dla siebie i dla swojej rodziny pewien proboszcz. Gdy przechodzień zbliżył się zaciekawiony, zauważył ze zdumieniem stojący w kącie grobowca duży piec, w pośrodku zaś stół, przy którym trzej jacyś mężczyźni grali w karty. Drobny ten napozór fakt dowodzi jak wielką jest w Królewcu nędza mieszkaniowa, skoro ludzie bezdomni urządzają sobie mieszkania w starych, nawpół rozwalonych grobowcach...

(I.) **BIALI I CZARNI W AMERYCE.** Z Waszyngtonu donoszą: W Anteville podpaliła zgraja ludzi świątynie murzyńską. Przypuszczają, iż sprawcami tego czynu są osoby, które przed kilku dniami zniszczyły pożarem domy murzyńskie. — Przyczyną tego ma być zamordowanie pewnego 12-letniego „białego“ chłopca przez murzyna.

(I.) **ŚNIEGI W KARKONOSZACH.** Pisma czeskie donoszą, iż w Karkonoszach spadły niespodzianie duże śniegi. Góry przywdziały zupełnie zimową szatę. W Rudawach spadły również silne opady śnieżne. Na całym obszarze mrozy są tak zimne, iż ziemniaki pomarzły.

Pływający Paryż.

(I.) Przed paru dniami wyruszył po raz pierwszy z portu w Havrze nowy wspaniały okręt „Paryż“, który zadebiutuje swą karyerą podróżą do Nowego Jorku.

Niemożna wyobrazić sobie wspanialszego tworu od tego pływającego miasta. Żadna kreacya najbardziej nowoczesnych wyrafinowanych inżynierów nie osiągnęła dotąd takiego stopnia doskonałości i prawdziwego artyzmu.

Nowy olbrzym o pojemności 36.000 ton, 45.000 koni może pomieścić na pokładzie 3900 osób. Równa się to — jak piszą gazety francuskie — ludności którejkolwiek z podprefektur francuskich.

W pływającym „Paryżu“ znajduje się olbrzymi „hall“, liczne salony obszerniejsze i wyższe od sal pałacowych; dzięki prawdziwie wspaniałej architekturze niema się zupełnie wrażenia, iż człowiek znajduje się na pokładzie okrętu.

Roi się tu od niezwykle skomplikowanych wind, pięknych przestronnych kabin, zaopatrzonych każda w mały salonik i własną łazienkę. Ogólną uwagę zwraca kryty, a tonący cały w blaskach słonecznych, most i olbrzymia sala jadalna z artystycznie malowanymi „panneaux“, dalej „salon fioletowy“, który dowolnie może zmieniać się w salę teatralną i różnokolorowe, urocze, mniejsze saloniki, jasne i pełne powietrza. Okręt posiada też własne akwaryum, a ozdobą jego jest ponadto oryginalny zegar ścienny z różowego marmuru, na którym bieg poszczególnych godzin znaczony jest lotem drobnych czarnych i białych motylków.

Wszędzie zastosowano tu w zręczny artystyczny sposób jasne drzewo brzozy, jaworu różowawego jesionu, wszędzie użyto barwnych, jedwabnych tkanin; całość składa się na prześliczny nowoczesny najwykwintniejszy pałac. Widz opuszcza to „pływające miasto, olśniony wprost wystawą mebli, w której współdziałali wszyscy nowocześni artyści, która może być wzorem wytwornego umeblowania przyszłości.

Na pierwszy występ „pływającego Paryża“ przybyli do Havru członkowie paryskiego Towarzystwa transatlantyckiego. Uroczystość debiutu „Paryża“ obchodzono wielkim bankietem i przedstawieniem, w którem brali udział artyści i artystki Komedyi Francuskiej.

Dewizą okrętu są słowa: „Fluctuat nec mergitur...“ Prasa francuska podnosi z dumą iż okrętowi nadano słuszne miano „Paryża“. W budowie jego i w urządzeniu nie wykroczono żadnym najdrobniejszym bodaj szczegółem przeciwko dobremu smakowi i zmysłowi artystycznemu.

Pasażerowie korzystając tu z najdoskonalszego komfortu, otoczeni atmosferą wyrafinowanego zbytku, a spokojnej przytem elegancyi, przebywając w tych salonach, mimo że kołysani falami pełnego morza, będą mogli mieć złudzenie, iż znajdują się jeszcze w Paryżu...

Nowe dzieło Selmy Lagerlöf.

„Zacharjas Topelius“.

(I.) Gdziekolwiek zadźwięczy nazwisko Selmy Lagerloef, — a dźwięczy ono silnie daleko poza granice szwedzkiej ojczyzny autorki, poprzez całą kulturalną Europę, — wszędzie jawi się błysk motywu bajkowego, migoce barwność awanturniczych przygód, fantastycznych losów...

Przędzie się nić „Sagi“ w ciemną, północną noc. Elfy tańczą pośród mrocznych łąk; wypływa łabędź o różowawych skrzydłach, z odmętów szarej toni... Jest to właściwy Selmie Lagerloef urok motywów bajkowych; sama poezya tryska z tych opowieści o zatopionych skarbach, o paziach i królewnach, o dzieciach, które zamienione zostały w gnomy i z dzikiemi gęsiami wyruszają na cudowne podróże. Nagle jakaś dziwna wrzawa zamąca łagodną ciszę bajki... to 12-tu dzikich rycerzy z Ekeby, których przywodzi Goesta Berling, złożony z urzędu proboszcz, trzymając puhar w lewej dłoni, prawą obejmując ramię najpiękniejszej z kobiet. A potem w ową pieśń bachanalji, w owe jasne, krzykliwe tony, miesza się dźwięk dzwonów, głos pobożnych pieśni: rozbudzeni chłopi szwedzcy ciągną przez morze z okrzykiem „Jeruzalem“, tak jak ich pieweżyni, która tak długo pierw niezaspokojona, wędrowała z kraju do kraju, aby znaleźć wewnętrzny spokój. Wszędzie jednak, czy kraje te nazywały się Sycylią, Egiptem, czy Palestyną, wylądowywała ona zawsze tylko na wybrzeżach bajki...

Bajką też jest i ta nowa opowieść Selmy Lagerloef, mimo, iż na pierwszy rzut oka, ku zdumieniu czytelnika, ma ona tym razem zimno naukowe pozory. „Zacharyas Topelius“ jest w gruncie rzeczy biografią, nawet biografią pisarza, do której zachętę dała szwedzka królewska Akademia. Mimo to nie należy spodziewać się tutaj kart uczonych, obładowanych wiedzą, wyroce krytycznych, pozbawionych wszelkiej naiwności; nie, historya życia Zachariasa Topeliusa, który był sławnym poetą szwedzko-fińskim i w wieku lat 80-ciu umarł przed dwoma dziesiątkami lat, — opowieść ta, pisana krwią serca, tak jak mogą i powinni tylko pisać poeci o poetach, rzucona żywemi, gorącemi barwami, nie ma nic wspólnego z jaką mądrością biografów. Jest to bajka, bajka z życia, tak jak życie samej Selmy Lagerloef, które z zacisza szwedzkiego dworku, z ciasnoty seminaryum nauczycielskiego w Sztokholmie, 30-letnią Selmę zawiodło na wyżyny sławy europejskiej.

Północnej poetce, kiedy snuje ona swe barwne opowieści, przysłuchujemy się, jak jakiemuś wieszczowi z Dalekiego Wschodu.

Kim jest ów Zacharias Topelius. To najsilniejsza poetycka indywidualność Finlandyi, pisarz, twórca pieśni i popularny dramaturg. A zatem narodowy wieszcz finlandzki, którego tam zna każdy, w tej tak bliskiej, a mimo to znajomości naszej tak dalekiej Finlandyi, która w czasie wojny zajmowała nas tyloma swemi troskami, a mimo to została dla nas tak odległa, jak jedna z Sag północy. Kraj ten przybliża się do nas dzięki Selmie Lagerloef, i w tem jest może trwała kulturalna zasługa jej nowego dzieła. Finlandya, która dotąd była tylko pojęciem geograficzno-historycznem, — zresztą dość niejasnem, — staje teraz przed naszemi oczyma jako żywy obraz. Widzi się tu zatem Helsingfors, miasto o szwedzkich znamionach, z rosyjską cerkwią pośrodku, widzi się morze, góry, dwory i dworki, a przedewszystkiem ludzi północnych, jasnookich ludzi, otoczonych mgłą jakiejś tajemniczości. Tajemniczość ta pochodzi stąd, że wówczas, w okresie Topeliusa, musieli się oni uznać za podległych Rosyi i nie czuli się związani wewnętrznie z ojczystym krajem, Szwecyą, od której oderwała ich nieszczęśliwa wojna. Część młodej, rewolucyjno-narodowej Finlandyi obudziła się po roku 1848, który zahuczał tu także ponad temi wzgórzami. Topelius, wówczas redaktor dziennika i nauczyciel w Helsingforsie, jako pisarz mało jeszcze znany, był dla młodzieży niedość radykalnym, niedość wrogo dla Rosyi usposobionym.

Topelius, kiedy swym silnym głosem wzywał do umiarkowania nienawiści ku gwałcicielom rosyjskim — którzy zresztą, wedle faktów tej książki pozostawiali opanowanej Finlandyi względną samodzielność — Topelius nie obawiał się Sybiru. Drżał on, by nie wybuchła wojna domowa, drżał o swoją ojczyznę, którą bardziej jeszcze niż swoje własne życie chciał zmienić w ogród róż. Nie odrazu poszła w jego ślady młodzież. Jak stopniowo jednak ją opanował, jaką był on jednakowo w Szwecyi jak Finlandyi jasną, ukochaną postacią, dobrym patryarchą, który dni swoje dzielił pomiędzy budowę kraju rodzinnego, łowienie ryb i służbę muzom, to wszystko okazuje się w barwnych rozdziałach tej biografii, którą czyta się jak prawdziwy romans.

„Zacharjas Topelius“, tak rozpoczyna Selma Lagerlof jego charakterystykę, jak szeroką i długą kronikę rodzinną był wnukiem Krzysztofa Topeliusa, ubogiego młodzieńca z Uleaborg, który uprowadzony przez kozaków nie potrafił zapomnieć jednak o swej ojczyźnie. Uciekł on i znalazł się nagle w Sztokholmie, przy wielkim moście, na którym kilka kobiet prało płótna. Jedna z nich zauważywszy przybysza zapytała go w fińskim języku: „Skąd przybywasz?“ — „Z Uleaborgu“ — odpowiedział młodzieniec. — „Jesteś zatem moim synem, Krzysztofie“ — odpowiedziała kobieta. Nie powiedziała nic nadto, a ta scena niemego porozumienia się swym baladowym tonem należy do najpiękniejszych, jakie napisała Selma Lagerlöf. Przepiękną balladowo jest także historya całego rodu Topeliusów, aż do ostatniej jego latorośli, poety. Cała kronika zdrowych, wieśniaczych typów, o rycerskich postaciach, wśród nich i mieszczanie.

W pańskim dworze Kudelnäs urodził się Zacharias Topelius, przyszły poeta Finlandyi, mniejwięcej w okresie Kongresu Wiedeńskiego; rósł on w dostatnim domu, w szczęśliwem dzieciństwie, aż do chwili, w której zachorzał śmiertelnie jego ojciec. Jedyną pociechą dla umierającego ojca była nadzieja, iż marzenie jego życia, wielkość ojczyzny finlandzkiej ucieleśni się w jego wysoce z natury utalentowanym synie. I nadzieja ta spełniła się: Zacharias Topelius poszedł drogą twórczą, przeżył i przecierpiał bogaty los twórcy. Samotne dziecko, obcujące tylko z przyrodą i z książkami, wyśmiewane i zapoznane przez swych kolegów, o bujnej wyobraźni, która kusiła go nieraz do kłamstwa. Dzieciństwo to odmalowuje Selma Lagerlöf tak, jak tylko poeta z własnych wspomnień o latach, z których wypływa całe późniejsze bogactwo, może odmalować życie poetyckiego dziecka. Dobroczynna wróżka strzegła następnie jego żywota. Był nauczycielem i dziennikarzem, pozostając przytem szczerym poetą, który rodakom swoim dał narodową historyę. Życie jego uwieńczone było miłością i sławą — prawdziwy ogród różany: była to bajka... Wszędzie, gdzie opowieść ta opuszczając szczegóły biograficzne, które zwiększają się tylko pod koniec, porusza motywy bajkowe, bogate, buńczuczne zdarzenia z przeszłości Szwecyi i Finlandyi w stylu Gösty Berling, wszędzie odnajduje się całe bogactwo wyobraźni Selmy Lagerlöf, która zaczerpnąwszy z świeżego źródła wspomnień młodości stworzyła tu nową prześliczną bajkę — nie-bajkę.

SŁUCHACZ WYŻSZEJ UCZELNI pragnie zawrzeć znajomość z panną lub Wdową niżej lat 30. Małżeństwo możliwe po ostatniem rygorozum. Oferty do Admin. „Gońca Krak," pod „Swięty turecki". 4238

DO SŁUŻBY wartowniczej poszukuje się kilkunastu zdrowych nieposzlakowanych dozorców z małą kaucyą. Zgłoszenia od 3—4 popoł. Zakład Czuwania Rynek gł. 22, I. p. 4082

Zaraz do sprzedania!

Żniwiarka-wiązałka marki Cormick bez dyszla i płótna w bardzo dobrym stanie za Mk. 60.000; **Slewnik 25-rzędowy** marki niemieckiej używany, jednak w dobrym stanie, za Mk. 35.000; **Kierat 3 HP** dzwonowy z drzewem na ramę, bez przystawki i transmisyi, używany, również w dobrym stanie za Mk 29.000 u firmy **Inż. Józef Schroll, Kraków, Pawia 8/10, telefon 1069.** 4473

BIURKO DĘBOWE ANTYK do sprzedania. Wiadomość: Zielona 20, oficyny, parter, od godz. 8 i poł do godz. 9 i pół rano. 4459

UNIEWAŻNIAM papiery wojskowe na nazwisko Symche Alfus, które mi skradziono w Krzeszowicach. 4531

EKONOMIZER

do kotła parowego systemu „Kablitz" poszukiwany do kupna. Szczegółowe oferty wraz ze szkicem pod „Ekonomizer" do Powszechnego Biura Ogłoszeń, Warszawa ul. Fredry 4. 4524

SZCZOTKI RYZOWE po cenach fabrycznych dostarcza **„Potarg", Kraków, Kopernika 22.**

Jakób Reich

FABRYKA KORKÓW

w Krakowie, Grodzka 71

oraz fabryczny skład kapsli i flaszek. 4218

POLANIN pasta terpentynowa do obuwia N I. za tuzin 130 Mk., N II. za tuzin 180 Mk., wysyła za zaliczką **„POTARG", Kraków, Kopernika 22.** 4454

ZGUBIONO kartę bezterminowego urlopu na nazwisko Sitarz Piotr, Jaworzno, którą unieważniam. 4561

ZGUBIŁEM na stacyi w Tarnowie dokument wojskowy. Życzliwy znalazca zechce odesłać pod adresem Maziarka W, Demboszyn, pow. Pilzno.

MASZYNY do pisania wszystkich systemów do sprzedania, przyjmuje się naprawy. **Specyalna pracownia mechaniczna Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka 25.** 4184

ZEGAREK SZWAJCARSKI płaski (oryginalny) i jedwabna siatka na konia do sprzedania. **Sklep komisowy Adamek i Bartinlczek, Kraków, Rakowicka 17,** przyjmuje do sprzedaży wszelkie rzeczy. 4513

DOKUMENTA WOJSKOWE na nazwisko Sołek Jakób, Zielonki, unieważnia się. 4500

OGŁOSZENIE.

Komisya Gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dn. 16 bm. postanowiła podnieść cenę prądu:

dla lokali	z Mk. 30·—	na Mk. 45·—	za 1 kwg.
„ mieszkań i klatek sch. pryw.	„ „ 18·—	„ „ 30·—	„ 1 „
„ motorów	„ „ 18·—	„ „ 26·—	„ 1 „

Podwyżka cen obowiązywać będzie od odczytów czerwcowych, t. zn. że rachunki za lipiec br. obliczone będą już po podwyższonej cenie.

Równocześnie zawiadamia się, że podwyższono także taksy i czynsze od elektromierzy o ca. 100%.

Kraków, dnia 20 czerwca 1921.

DYREKCYA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE.

PÓŁNOCNE
TOWARZYSTWO TRANSPORT. I EKSPORTOWE

SPÓŁKA AKCYJNA 4458

Centrala w Warszawie, Widok I. 6

Oddział w Krakowie zostal przeniesiony **na ul. Grodzką 60**

Załatwiamy wszelkie ekspedycye w kraju i zagranicą.

PÓŁNOCNE TOWARZYSTWO POSIADA 36 FILIJ.

ŻEGLUGA POLSKA S. A.
W KRAKOWIE

zawiadamia, że z dniem 15 maja 1921 r. przejęła od Dyrekcyi Żeglugi Państwowej wszelkie agendy dotyczące **spławu i komunikacyi wodnej na przestrzeni od Oświęcimia do Sandomierza (ujście Sanu)** a to przejmując w swój zarząd Agentury P. Z. P. w Krakowie i Sandomierzu wraz ze statkami, taborem rzecznym i składami.

Transporty wodne wszelkiego rodzaju na przestrzeni Oświęcim-Sandomierz.

Dostawa węgla do wszystkich miejscowości położonych nad Wisłą na tej przestrzeni.

Własne składy i magazyny z torami przemysłowemi w Krakowie stacya Grzegórzki
„ „ Podgórze-Wisła
w Sandomierzu stacya Nadbrzezie-Port.

Ruch wycieczkowy i pasażerski statkami i łodziami motorowemi.

Regularne rejsy parostatków na przestrzeni Kraków-Nowy Korczyn dla ruchu pasażersko-towarowego: odjazd z Krakowa o godz. 9-tej rano w niedziele, wtorki i czwartki, wyjazd z Nowego Korczyna w poniedziałki, środy i piątki o godz. 4-tej rano.

Odjazd statku, uzależniony od stanu wody, **sygnalizują wywieszki przed lokalami Żeglugi:** Rynek główny 19, Starowiślna 66 i na przystani Spółki na bulwarach Wiślanych między II a III mostem.

Telefony nr. 452 i 2240. 4351

Księgarnia „Wiedza i Sztuka"

Kraków, ul. Gołębia 10 4522

poleca i wysyła za pobraniem poczt. następujące książki:

	Mk.
Tetmajer Kazimierz. Zatracenie, rom., wydanie ostatnie z ozdobną okładką	300
Weyssenhoff. Syn Marnotrawny	192
— Hetmani, powieść	180
Tetmajer Kazimierz. Panna Mery, powieść	216
Rodziewiczówna. Dewajtis	180
— Byli i Będą	180
Savage R. Moja urzędowa żona, powieść	80
Prus B. Emancypantki, 4 tomy	960
Popiel Dr. Poradnik dla młodych mężatek i matek .	120
Froń J. Hodowla bydła, z ilustracyami	180
Wandycz W. Technologia mydła w zarysie. 1919 . .	60
Dunikowski Emil Dr. Meksyk, szkice z podróży po Ameryce, w opr. eleganckiej, illustrowane . . .	262
Gide K. i Prof. Czerkawski. Zasady ekonomii społecznej .	480
George H. Nauka Ekonomii politycznej wyd. II-gie .	120
Postępowanie karne wojskowe. Warszawa 1920 .	132
Bartoszewski W. Pojedynek jego zasady i reguły .	50
Jeziorowski. Piłka nożna	20
Wujka Ks. Postylla (stron 565)	200
Adamski J. Ks. Kazania na uroczystości polskich świętych i błogosławionych (2 tomy)	216
Prokopa Ojca. Żywoty Swiętych Pańskich (stron 880)	400
Podręcznik do obliczań kubicznych	110
Górski Kaz. Inż. Mularstwo, z 39 rysunkami . . .	180
Majewska. Czytajmy wszyscy. Zbiór bajek, opr. illustr.	150
Brzeziński J. Hodowla warzyw. 1920	240
Reiss J. prof. Historya muzyki w zarysie	200
Wyrobek prof. W pętach rozpusty i pijaństwa . . .	36
Staśko P. Obłędny Śmiech	48
Krumłowski K. 100.000 żartów, anegdot, figlów i monologów	36
Zbiór najpiękniejszych listów miłosnych . . .	36
Lilje, Osty, Stokrótki, zbiór krótkich wierszyków i mądrych zdań	24
Stażyński H. Sieciech i Królewicze, opowiadanie hist. dla młodzieży w oprawie 1921	120
Oszczędna kuchnia, 1.000 sposobów do gotowania .	60
Biernacki m. ks. Dr. Teologia pasterska	150
Szyfer L. inż. Podręcznik rozbiorów chemicznych do użytku cukrowników, wyd. II-gie (str. 652) .	400

Kompletne URZĄDZENIE BIUROWE

prawie nowe, składające się z biurka amerykańskiego, 2 registratur i szafy na akta, stołu, kanapy, 4 foteli, wieszadła itp. okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do Powszechn. Biura rekl. „Prasa", Kraków. Karmelicka 16.

Fabrykant świec oraz ciast i pierników

z legalnymi przydziałami Ministerstwa aprowizacyjnego, szuka wspólnika w celu sprzedaży powyższych towarów, zarazem zaznacza, że wspólnik ten musi być częściowym finansistą. Czysty dochód będzie według umowy na połowę z zarobkiem rozdzielony. Izraelita niewykluczony. Zgłoszenia u **Franciszka Wrężla, fabryka świec, Żywiec. ulica St. Batorego nr. 277.** 4574



CZEKOLADĘ PRZECZYSZCZAJĄCĄ
„DRASTIN LUBELSKI"

zalecaną przez powagi lekarskie dla dorosłych i dzieci

poleca wytwórca

APTEKARZ J. LUBELSKI

WARSZAWA, DŁUGA 16.

Dostać można we wszystk. aptekach i składach apteo.

HURTOWNA SPRZEDAŻ NA MAŁOPOLSKĘ

Polska Spółka Akcyjna „PHARMA"

KRAKÓW, UL. DŁUGA 5. 4442

LAMPY NAFTOWE

stojące, wiszące, ścienne

SZKIEŁKA DO POWYŻSZYCH I WSZELKIE PRZYBORY DO LAMP

poleca firma 4272

WŁ. TOMASZEWSKI

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 16.

Skład porcelany, szkła, lamp naftowych i elektr.

Lekarze specyaliści

zalecają dla pielęgnowania ciałka dziecięcego

PUDER i MYDŁO BEBE SZOFMANA.

Puder leczy wszelkie dolegliwości skórne, mydło zapobiega takowym. 4136

KRAKÓW ul. Radziwiłłowska 23. **COSULICHLINE** **WARSZAWA** ulica Królewska 39.

Regularna, stała komunikacya do północnej i południowej Ameryki.

DO NOWEGO JORKU:

parowiec posp. **„Presidente Wilson"**

31 lipca, 16 września, 1 listopada

III. klasa **lirów 2850** lub **dolarów 142** i pogłówne **dolarów 8.**

Parowce pospieszne i pocztowe do

RIO de JANEIRO, SANTOS, BUENOS AIRES

„SOFIA" 12 lipca **„FRANCESKA"** 1 września

„ATLANTA" 4 sierpnia **„SOFIA"** 6 listopada

III. klasa do { **Brazylii** **lirów 1900** lub **dolar. 91**
{ **Argentyny** „ **1950** „ **93**

Wszystkie ceny także w markach polskich po kursie dziennym.

Ceny rozumieją się łącznie z biletem kolejowym oraz dobrem i dostatecznem utrzymaniem tak w porcie jak i na parowcu. Bliższe informacye listownie. 4537

Ceny I. i II. klasy na żądanie. Zmiany zastrzeżone.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś
Drukarnia Ludowa w Krakowie.